Rok I. Kraków-Podgórze, wtorek 8 września 1903. Nr 94.

# NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILUSTROWANY

Cena 2 ct.

NA DWORCACH KOLEI I NA PROWINCYI CENA 3 CENTY.

**Prenumerata** wynosi w Krakowie i Podgórzu: Miesięcznie . . . 1 korona. Kwartalnie . . . 3 korony. Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 h. miesięcznie.

Dla zamiejscowych: Miesięcznie 1 kor. 50 hal. Kwartalnie 4 kor. 50 hal.

Za granicą: Miesięcznie 1 mk. 50 fen. 2 franki 50 ct.

**OGŁOSZENIA** Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K., ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 hal. — Nadesłane za wiersz 60 h., Nekrologi za wiersz 50 h., Załączniki po 2 hal. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem“ od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

Redakcya i Administracya ul. Radziwiłłowska 8 (w pobliżu dworca kolei) Telefon Nr. 512.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) od godz. 7 z rana do godz. 8 wieczorem | Redaktor i wydawca Ludwik Szczepański | Rękopisów się zwraca się.

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla wszystkich czytelników otwarte w poniedziałki i czwartki od 4—6 wiecz. w niedziele od 10—12 przedpoł.

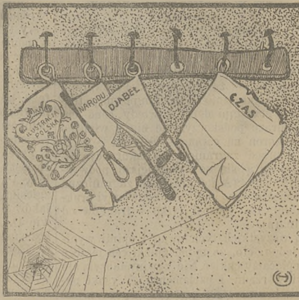
NOWINY wychodzą codziennie z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. —— W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

**Kuracya w Wielkich Błotnicach.** (Patrz wiersz).



Doborowa orkiestra zdrojowa w Błotnicach.


Sala balowa w Błotnicach.



Obficie zaopatrzona czytelnia w Błotnicach.



### KALENDARZ.

Dziś w poniedziałek Reginy. — Jutro we wtorek Narodzenie N. P. Maryi. — Pojutrze we środę Gorgoniusza.

**Poniedziałek.**

**Teatr.** W miejskim: „Konfederaci Barscy“ dramat w 2 aktach A. Mickiewicza i „Warszawianka“ pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego.

**Wtorek.**

**Teatr.** W miejskim: „Obrona Częstochowy“ obraz hist. w 5 odsł. — W teatrze ludowym przy ul. Krowoderskiej przedstawienie transformacyjne A. Zawadzkiego.

**Zabawy.** W parku krzemioneckim w Podgórzu festyn sokoli o godz. 2 po poł.

### Zapiski c. k. Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie dnia 6 i 7 września.

| | 2 po połud. | 9 wieczór | 7 rano |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza zredukowane do 0° | 750 4 | 749 9 | 749·9 |
| Temperatura w stopniach Cels. | 23 5 | 17·6 | 14·2 |
| Wilgotność względna w odsetkach | 50 | 73 | 90 |
| Kierunki i moc wiatru 1 słaby — 12 orkan | E 2 | E 0 | E 1 |
| Zachmurzenie. 0 pogodnie, 10 całkiem pochm. | 0 | 0 | 0 |
| Opad w 24 godz. | — | — | — |

## Kiedy zbierają się sejmy?

**Wiedeń,** 6 września. Według doniesienia dzienników sejmy krajowe **zostaną zwołane po dniu 14 b. m.**; najpóźniej zbierze się sejm czeski, bo 29-go września. Sesye sejmowe potrwają trzy do czterech tygodni, więc wobec tego **Rada państwa dopiero pod koniec października zwołaną** być może!!

**Wiedeń,** 6 września. Tegoroczne sesye sejmowe zwołane zostały w czasie jak następuje: Salzburgu, Bukowiny, Voralbergu na 10 września: Dolnej Austryi, Galicyi, Karyntyi, Ślązka na 14 września; Górnej Austryi na 17 września; Morawii, Styryi na 21 września; Krainy na 22 września; Czech, Tyrolu na 29 września. Sejmy Tryestu, Dalmacyi, Gorycyi i Istryi nie zostaną zwołane, gdyż kraje te nie mają żadnych zbyt pilnych przedłożeń do załatwienia i z wielu stron wyrażono życzenie, by sesye w późniejszym odbyły się terminie.

# Walka o cukier.

W sprawie cukrowej wielki chaos panuje w dziennikach naszych — i wysoce bałamutne i niedokładne zdarza się czytać artykuły. Nie tylko jednak dzienniki i publiczność, ale także i sami kupcy nie zdają sobie należycie sprawy z przyczyn, jakie wywołały zniżkę cen cukru — i nie wiedzą dokładnie, jak się ceny cukru w przyszłości ukształtują.

W interesie — w pierwszym rzędzie — kupującego ogółu przedstawiamy tu popularnie przyczyny potanienia cukru, podajemy do wiadomości obecne i przyszłe ceny — i wyjaśnić pragniemy przeróżne słodkie bałamuctwa, jakie zdarza się słyszeć i czytać z okazyi potanienia cukru i kampanii kartelu cukrowego przeciw galicyjskiemu cukrowi.

### Dlaczego cukier potaniał i o ile potaniał?

Skutkiem przystąpienia Austryi do konwencyi brukselskiej, cło ochronne na cukier spadło do sześciu franków — a w dalszej konsekwencyi austryackie cukrownie, obawiając się zagranicznej konkurencyi, obniżyły ceny cukru.

Cukrownie austryackie są — prócz Przeworska, Przyrowy i 6 pomniejszych fabryk — skartelowane. Główne biuro sprzedaży kartelu znajduje się w Wiedniu p. t. „Chropiner Central Verkaufsbureau“. Otóż to biuro zniżyło od 1 września cenę cukru o **13 koron** na cetnarze, a od 15 października obniży cenę jeszcze o **7 koron**; ogółem cena cukru spadnie więc o 20 koron na cetnarze w całej Austryi.

### Ile kosztuje kilo cukru w Krakowie?

Zniżka ceny w handlu en gros musiała naturalnie od razu zaznaczyć się w handlu detalicznym. (My, w Galicyi zachodniej, konsumujemy cukier czeski i morawski, więc produkt fabryk skartelowanych).

Obniżenie ceny cukru *en gros* o 13 koron, spowodowało w handlu *en detail* zniżkę o **12 hal. na klg.** (pozostaje więc nadwyżka 1 h. na korzyść kupca!).

Płacimy więc w Krakowie od 1 września (a raczej dopiero od 8 września, gdy pierwszy transport tańszego cukru nadszedł do Krakowa) za **cukier w kostkach 84 h. kilo, cukier z głowy 80 h. kilo, cukier w głowach 76 h. kilo.**

A od 15 października będziemy płacili jeszcze o 8 halerzy mniej od kilograma (zniżka *en gros* wynosi 7 koron, więc *en detail* wypada 7 h., ale ze względu na to, że cała zniżka wynosi 20 koron, kupcy muszą obniżyć detailiczne ceny o całe 8 h.)

Ceny cukru od 15 paźdź. (a raczej znów od 18 lub 20) wynosić będą 76 hal. za klg, etc, we wszystkich sklepach krakowskich.

Wszyscy konsumenci, to znaczy najszersze warstwy ludności, powitają z przyjemnością tę zniżkę ceny. W czasach fatalnej drożyzny, gdy każdy prawie produkt (ostatnio znowu mięso!) rośnie w cenę, przynajmniej cukier, tak ważny, niezbędny środek żywności potaniał już o 12 hal., a potanieje o całe 20 h. na kilogramie. I to dobre na te ciężkie czasy!

(Wprawdzie i ta zniżona cena jest nazbyt wysoka — i przepłacamy w Austryi cukier. Ale jest to już winą mądrej polityki rządu austryackiego, który ten niezbędny produkt obłożył ciężkim podatkim konsumcyjnym w kwocie 38 koron od centnara i zniżyć tego podatku nie chce!)

### Kartel cukrowy niemiecki przeciw galicyjskiemu cukrowi.

Do kartelu cukrowego należą wszystkie fabryki (przeważnie niemieccy, właściciele centraliści z przekonania politycznego), a nie należy tylko 8 fabryk, z których na uwagę zasługują jeno wielkie fabryki w **Przeworsku** i w Przyrowie.

Dlaczego **Przeworsk** nie należy do kartelu? Odpowiedź na to pytanie wydałaby się może, jak na popularne pismo, zbyt skomplikowaną. Wystarczy tu powiedzieć, że kartel chciał produkcyę Przeworska bardzo uszczuplić i ograniczyć, na co się Przeworsk nie zgodził. Kartel rozgniewany wypowiedział Przeworskowi wojnę — wojnę za pomocą niskich cen. I stwierdzić należy, że nie tylko konwencya brukselska spowodowała obecną znaczną zniżkę ceny cukru, lecz także i wojna kartelu z Przeworskiem. Kartel chce nizkością swoich cen zdusić konkurencyę.

Cóż pocznie Przeworsk?

Przeworsk jest zmuszony przetrzymać konkurencyę i musi ceny swojego cukru ustanowić **w tej samej wysokości,** co kartel — a raczej nawet dawać cukier taniej od kartelu. Jest to walka wcale nie słodka, lecz na śmierć i życie. Dzienniki lwowskie nawołują kupców i publiczność, aby kupowała cukier przeworski, który jest tak samo dobry i nie droższy od niemieckiego. I bezsprzecznie, jest to obowiązklem patryotycznym kupców i ogółu zasilać się produkcyą krajową Istotnie, jak się dowiadujemy, Galicya wschodnia głównie konsumuje cukier przeworski.

Nie tak Galicya zachodnia. A czemu? Po pierwsze z winy fatalnej, haniebnej **taryfy kolejowej,** która ogromnie towar podraża; po drugie zapewne z winy samego Przeworska.

Informowaliśmy się u szeregu najpoważniejszych firm krakowskich, u pp. Fischera, Macharskiego, Szarskiego, Jawornickiego i innych; wszyscy stwierdzają, że cukru przeworskiego nie ma w Krakowie.

### Co mówią nasi kupcy?

Kupiec p. J. Fiszer z linii A—B., oświadczył, że kampania chropińska przeciw cukrowi przeworskiemu, nie może się odnosić do Krakowa, gdzie cukier przeworski jest zupełnie nieznany i nie posiada żadnej reprezentacyi. „Chciałem“, informował nas p. F., „zawiązać stosunki z cukrownią przeworską, ale powiedziano mi, że ich wyrób obliczony jest głównie na eksport. Z tej przyczyny kupcy krakowscy zmuszeni są zwracać się do cukrowni w Kojetein, Lundenburgu i Opawie. Cukrownie te mają tu reprezentacyę pod firmą „Aussenberg i Nachtlicht“; właściwym zastęp-

cą jest p. Nachtlicht, człowiek bardzo ruchliwy.

P. Franciszek Macharski, właściciel firmy „A. Hawełka", oświadczył, że z całą gotowością będzie popierał krajowy przemysł cukrowniczy, o ile ten jednak okaże jakąkolwiek chęć zbytu swego towaru w Krakowie „Obecnie", rzekł p. Macharski, „zmuszeni jesteśmy brać cukier z fabryki kojetańskiej i opawskiej, bo cukrownia przeworska jakby nie szukała z kupiectwem krakowskiem stosunków. Był raz u mnie jakiś arystokratycznie wyglądający jegomość i pytał się, czemu z Przeworska cukru nie bierzemy. Poczuwając się do obowiązku przenoszenia wyrobu krajowego nad zagraniczny, starałem się o próbki i ceny cukrowni przeworskiej, ale napróżno. Morawskie i czeskie fabryki mają coś dziesięciu ajentów w Krakowie, przeworska cukrownia ani jednego. Ja chętnie i pierwszy pomogę do zwycięztwa wyrobowi krajowemu nad obcym, nie robię nawet z tego powodu zapasów w tych fabrykach, ale sądzę, że fabryka powinna nam iść także na rękę, bądź to ustanawiając tu swoich zastępców, bądź też znosząc się z nami bezpośrednio".

### Czy w przyszłości cukier podrożeje?

Po wyjaśnienie tej kwestyi zwróciliśmy się do głównego dostawcy kupców naszych, krakowskiego reprezentanta skartelowanych fabryk, p. Nachtlichta. Wyraził on zapatrywanie, że fabryka w Przeworsku uzyska ostatecznie od kartelu pewne ustępstwa i przystąpi doń. A wtedy cena cukru odrazu podskoczy, ale nie o wiele, o 3—4 koron na cetnarze. Fabryki — z obawy przed zagraniczną konkurencyą — nie odważą się na znaczniejsze podwyższenie ceny. (A konkurencya zagraniczna jest możliwa, bo skutkiem konwencyi brukselskiej, cło wynosi tylko 6 franków od centnara).

Z wszystkich tych uwag i opinii wynika jedno: oto, że mimo zniżki cen jeszcze przepłacamy cukier. Nie z winy fabryk, ale z winy rządu i parlamentu. Wysoki podatek konsumcyjny jest główną przyczyną nadmiernej drożyzny.

## Kuracya w Wielkich Błotnicach.

**Smętna ballada o uzdrowiskach naszych.**

Napisał były kuracyusz, a ilustrował wiernie Henryk Uziembło.

III.

Obok zakładu, tuż nad brzegiem lasku
Willę Fortunkę widać na obrazku,
Tu i największy uczy się niedojda
Szwedzkiego sloyda.

Sala balowa wielkości olbrzymiej
(W niej dziesięć chłopów młóci zboże w zimie)
Rzadko jest wolna, bo (i to jest lepsze)
Biją w niej wieprze.

Opodal stajni wyborna orkiestra
Koncertowała pod kierunkiem maestra,
Lecz Towarzystwo dla ochrony zwierząt
Zniosło ten nierząd.

Mają Błotnicę i inne zalety,
O których pisać nie chcę już, niestety,
By nie sądzono, że za te peany
Biorę kubany.

Woda błotnicka jest nieoceniona,
Czyści nietylko nerki i śledziona,
Ale i kieszeń. Tę ostatnią głównie
Czyści gruntownie.

Czyste powietrze i niebłotne drogi
I bezpieczeństwa wszelkie są wymogi,
Lecz wziąć jest dobrze, idąc w okolicę,
Psa i krucicę!

Tak więc wróciwszy do smoczego grodu,
Cieszy mnie widok mojego narodu,
I mówię: niźli błotnickie źródełka,
Lepszy Hawełka!

I choć jest Błotnic sława nadzwyczajna,
Ja wolę Kosza, Wencla, lub Goldsteina,
Po nad okłady, wody, et caetera
Wolę pilznera.

Wprawdzie i tutaj bezpieczeństwa nie ma,
Co drugi andrus kozik w łapie trzyma
Lecz choć mnie zaźga, to zginę nareście
W rodzinnem mieście.

## Międzyparlamentarna konferencya.

Wiedeń, 6 września.

„Międzyparlamentarna konferencya" tj. zgromadzenie polityków, deputowanych z wszystkich państw, zbiera się we Wiedniu w poniedziałek raz jedynasty z kolei. Konferencya międzyparlamentarna ma cel pokrewny temu, jaki sobie wytknęły towarzystwa pokojowe: mianowicie dążyć do tego, aby zatargi między państwami załatwione były w drodze pokojowych polubownych pertraktacyj, w drodze sądów rozjemczych, nie za pomocą armii.

Przewodniczy zjazdowi były minister Ernest Plener; miejscem obrad jest sala Izby Panów w parlamencie. Delegatów zgłosiło się (z rodzinami) około 600. Z Polaków bierze udział w zgromadzeniu posłowie D. Abrahamowicz, dr Danielak, Doboszyński, W. Gniewosz, dr Petelenz, dr G. Roszkowski, oraz po za parlamentem dr Zoll. dr Lewandowski.

**Wiedeń**, 6 września. Hr. P. Harrach, wyprawił na cześć członków konferencyi wieczorem w niedzielę wielkie przyjęcie w pałacu swoim, na Freiung. Konferencya potrwa od 6 września wieczorem do 9 września wieczorem.

## Wiec powodzian w Krakowie.

Nareszcie wskutek kilkakrotnych nawoływań obywatelstwa, zwołali posłowie ks. Szponder i Wojtyga zgromadzenie dla omówienia ostatniej klęski powodzi. Zebrało się więc w niedzielę w sali starego teatru kilku posłów, kilkudziesięciu zastępców trzydziestu poszkodowanych gmin i właścicieli realności w Krakowie, tudzież w gminach podmiejskich. Przewodniczył burmistrz z Podgórza, poseł Maryewski, sekretarzem był adwokat dr Bardel. Całe zebranie było gorzkim protestem przeciw nieżyczliwości rządu i potępieniem dotychczasowej nieczynności naszych posłów do Sejmu i do Rady państwa.

Szereg mowców podnosił bardzo poważne zarzuty przeciw rządowi centralnemu i władzom krajowym. P. Z. Mikołajski uderzył na macosze traktowanie naszego kraju i postawił wniosek, aby posłowie domagali się w ciałach ustawodawczych uwolnienia gruntów zatopionych od podatku na lat 5, a domów na lat 3. Dr Marek wzywał posłów sejmowych i do Rady państwa, aby nie cofnęli się nawet przed obstrukcyą, gdyby rząd ich postulatów nie uwzględnił. Dr Bardel ironicznie zwrócił uwagę zebranych, że wedle twierdzenia prasy konserwatywnej, rząd sprzyja krajowi, ale życzliwość ta objawia się tylko w orderach, synekurach lub w opustach podatkowych tam, gdzie one nie są potrzebne.

P. Niemetz żądał od posłów wystąpienia z Koła polskiego, jeśli to nie upomni się bardzo energicznie o szkody powodzian, a p. Korzeniowski ze Skawiny zażądał ograniczenia wywozu środków spożywczych za granicę, aby zapobiedz drożyźnie w kraju.

Przemawiali jeszcze pp. Misiołek, Tchórzewski, Słowik, posłowie Rotter, ks. Szponder i kobiety wiejskie Machalska, Ptakowa i Kądziołkowa, które w rozpaczliwych słowach opisywały swoją, wylewem spowodowaną nędzę.

Na końcu na wniosek p. Mikołajskiego, a mimo protestu komisarza policyi p. Broszkiewicza, zgromadzeni wyrazili jednomyślnie posłowi Wojtydze wotum nieufności.

## Teatr ludowy w Krakowie.

Towarz. Oświaty ludowej zawarło układ z p. Mullerem, dyrektorem teatralnej trupy prowincyonalnej, bawiącej obecnie w Zakopanem. Pan Muller ma zająć się zorganizowaniem teatru ludowego dla Krakowa i objąć jego kierownictwo. Towarzystwo oświaty ludowej wybrało ze swego łona komisyę teatralną, na której czele stoi b. poseł dr August Sokołowski, który kieruje całą akcyą. Układ o gmach przy ul. Krowoderskiej nie przyszedł jednak jeszcze do skutku. Towarzystwo chce wynająć budynek od p. Olszeniaka tytułem próby na rok jeden, a żąda równocześnie od właściciela inwestycyi wynoszących około 3000 koron. Wewnątrz gmachu ma być zrobiona jeszcze galerya I. piętra, loże dekoracyjnie ubrane, wentylacya i centralna ogrzewalnia.

O koncesyę na prowadzenie teatru ludowego w Krakowie starał się też imieniem spółki p. Zygmunt Sarnecki, ale zapóźno. Wniósł on podanie, gdy sprawa teatru ludowego była w namiestnictwie już załatwioną.

# Z KRAJU.

**Z Żywca.** Nowa sokolnia w Żywcu. W mieście naszem dzisiaj dzień uroczysty; już od wczoraj przy dźwiękach krakowskiej Harmonii przyjmujemy gości Sokołów z rozmaitych stron, jak z Białej, Wadowic, Oświęcima, Myślenic, Krakowa i innych gniazd, przybyłych na uroczystość poświęcenia nowej sokolni. Miasto całe wspaniale udekorowane. Sokoli po próbie ćwiczeń uformowali się w szeregi i ruszyli na nabożeństwo, do kościoła parafialnego, które odprawił ksiądz wikary Migdał. W pochodzie wzięła też udział „Przyjaźń" stowarzyszenie czeladników, straż ochotnicza ogniowa i Kółko śpiewaków z Oświęcima, które także śpiewało podczas uroczystej mszy. Następnie pochód ruszył z kościoła przed magistrat, gdzie prezes Sokoła żywieckiego złożył hołd miastu imieniem sokolstwa, poczem przemówił delegat Związku okręgowego druch Nowak z Wadowic, na co odpowiedział wiceburmistrz J. Studencki, witając wszystkich gości. Następnie pochód udał się przed budynek nowego Sokoła, gdzie po poświęceniu przemówił ks. wikary Migdał, a następnie prezes Sokoła myślenickiego, dr. M. Kornicki przedstawił historyę Sokoła tutejszego, zaznaczając, że Sokół tutejszy zawiązał się w lipcu 1903 i liczył zaraz z początku 86 członków, którzy postanowili wybudować własny gmach na co zebrali 20.000 kor., przy pomocy Rady miejskiej, która podarowała materyał drzewny i cegłę do budowy odbyło się w r. 1902 poświęcenie kamienia węgielnego, a dziś święcimy uroczystość poświęcenia własnego budynku; podczas całego aktu poświęcenia śpiewało Kółko śpiewackie z Oświęcima. Po wspólnym obiedzie, w ciągu którego przemawiali prezes dr. Kornicki, druh Nowak, Miklaszewski, dr. Fierla z Cieszyna — Bogucki właściciel fabryki cukru w Żywcu i inspektor szkolny Schaschek. Odbył się festyn połączony z ćwiczeniami zlotowemi ze Lwowa, a potem wieczorek muzykalno-wokalny i tany, które przeciągły się do samego rana. *m. A.*

# Co słychać w mieście?

Kraków dnia 7 września.

**Z teatru.** Onegdaj dyrekcya zawarła z dyr. Filharmonii warszawskiej p. Aleks. Rajchmanem układ, na mocy którego dwa koncerty tejże Filharmonii w dniu 5 i 6 przyszłego miesiąca odbędą się w teatrze miejskim.

Od wczoraj rozpoczęły się próby pod kierunkiem reżysera głównego p. A. Walewskiego z 4 aktowej sztuki J. Żuławskiego „Wianek mirtowy". Obok tego odbywają się także próby z tragedyi Szekspira „Hamlet".

**P. Karol Koniński**, weterynarz miejski, odnośnie, do artykułu naszego o podrożeniu mięsa prosi nas o zaznaczenie, że nie on był inicyatorem myśli założenia jatek miejskich i nieopiniował podania Schliebnera o pozwolenie założenia jatek końskich, a tylko przemawiał za niemi, upatrując w nich nadzwyczajne dobrodziejstwo dla ubogiej ludności, tracącej co wtorku około 2000 kilogramów taniego mięsa końskiego, które tutejsze jatki końskie wywożą do Wiednia.

**Kanikuła** prawdziwie lipcowa panowała w sobotę i w niedzielę. Termometr dochodził do 40 stopni Celsiusza. Było to zatem gorąco, jakiego nie powstydziliby się i sycylijczycy. To też w południe ulice były opustoszałe, nawet na cienistych plantach ruch był bardzo słaby. Za to nad wieczorem zaroiło się mianowicie w parku krakowskim, gdzie produkował się p. Mądrzykowski, i w parku dra Jordana. Tramwaje do obu tych parków kursujące, były tak obsadzone, że w niektórych wozach jechało dwa razy więcej osób, niż to jest przepisanem.

**Fałszerze pieniędzy.** Gustaw Węgrzyn przyznał się wobec komisarza dra Krupińskiego do udziału w fabrykacyi fałszywych pieniędzy i został odstawiony do sądu karnego.

# Związek rudowłosych.

Opowieść doktora.

6

— Bierz zatem kapelusz i chodź. Potrzebuję być przedtem w City. Więc zjemy śniadanie po drodze. Zauważyłem w programie koncertu, że wypełnia go przeważnie muzyka niemiecka. Muzyka ta przenika wewnątrz, a ja muszę być dzisiaj przenikliwym. Chodźmy!

Zrobiliśmy część drogi podziemną koleją i ze stacyi Aldersgate niedaleko już było piechotą do Saxe-Coburgsquare, miejsca szczególnych wypadków, które nam zrana opowiadano. Skwer ów z ubogą trawą, smutnie rosnącą w zadymionej atmosferze, otaczał czworobok szarych dwupiętrowych domów, a na jednej z narożnych kamieniczek jaśniał szyld z białych liter: „Juber Wilson". Tu zatem był *bussines* naszego rudowłosego klienta.

Sherlock Holmes stał jakiś czas przed domem z głową na bok przechyloną, potem przeszedł ulicę tam i napowrót, bacznie przypatrując się domom. Wrócił nakoniec po przed sklep Wilsona i, stuknąwszy silnie laską w ziemię, podszedł ku drzwiom i zadzwonił.

Otworzył nam bezzwłocznie młody człowiek starannie wygolony, z pogodnym wyrazem twarzy i zaprosił do wejścia.

— Dziękuję — rzekł Holmes — ja tylko chciałem zapytać, którędy stąd dostałbym się do Strand'u.

— Trzecia ulica na prawo, czwarta na lewo — szybko odpowiedział pomocnik pana Wilsona i drzwi zamknął.

— Elegancki chłopak — zauważył Holmes. — Słyszałem już o nim poprzednio.

— Niezawodnie — rzekłem — młody ten pomocnik niemałą rolę odgrywa w tajemniczej historyi Związku Rudogłowych. Pewny jestem, że pytałeś go o drogę, aby tylko módz przypatrzyć mu się zblizka.

— Nie jemu?

— Czemuż więc?

— Jego spodniom... na kolanach.

— I cóż zobaczyłeś?

— To, czego się spodziewałem.

— Czemu stukałeś laską w trotuar?

— Mój kochany doktorze, teraz jest czas na obserwacyę nie na gadanie. Jesteśmy szpiegami na gruncie nieprzyjacielskim. Znamy już cokolwiek Saxe Coburgsquare, zobaczymy teraz, co po za nim leży.

Ulica, w którą weszliśmy teraz, opuściwszy spokojny, uśpiony placyk, przedstawiała najjaskrawszy z nim kontrast. Była to jedna z głównych arteryi handlowej części miasta. Środkiem drogi płynął podwójny nieprzerwany strumień ruchu wozowego, trotuary czarne były od tłumu przechodniów. Z jednej i drugiej strony ciągnął się szereg wspaniałych sklepów, kantory i biura, pięknie urządzone, następowały po sobie.

— Przypatrzmyż się teraz — rzekł Holmes, stając na rogu. — Chciałbym zapamiętać porządek tych domów. Pragnę gruntownie znać Londyn. Naprzód więc mamy skład tytoniu, sklep z gazetami, filię Banku miejskiego, restauracyę wegetaryańską i Mac Farlene'a fabrykę powozów. Doktorze, skończyliśmy naszą pracę, a teraz lekkie śniadanie i dalej do krainy tonów, gdzie wszystko jest słodyczą i harmonią, i gdzie nie ma rudych klientów, którzyby nas zanudzali swemi anegdotami.

Przyjaciel mój był zapalonym wielbicielem muzyki i sam nawet komponował rzeczy niemałej wartości. Przez całe południe siedział, w błogiem szczęściu pogrążony, uderzając cienkimi palcami w takt muzyki, podczas gdy twarz jego uśmiechnięta i rozmarzone oczy nie przypominały w niczem Holmes'a, psa gończego, Holmes'a, niestrudzonego, genialnego agenta-amatora w dziedzinie zbrodni. Podwójna jego natura uwydatniała się tutaj bardziej, niż kiedykolwiek, a jego nadzwyczajna ścisłość i bystrość była wynikiem reakcyi po kontemplacyjno-poetycznym nastroju, który chwilami brał w nim górę. Wiedziałem dobrze, znając go, że w nowszej zmysł śledczy mego przyjaciela znajdzie natchnienie i że biada tym, na których dzisiaj urządzał obławę.

— Chciałbyś zajść do domu doktorze? — spytał, gdyśmy opuścili koncertową salę.

— Dobrze by to było — odparłem.

— Ja także mam parę interesów do załatwienia, które zajmą mi kilka godzin. Ta sprawa na Coburg-square to rzecz ważna.

— Doprawdy?

— Zamierzona jest ogromna kradzież. Mam powody przypuszczać, że zdążymy na czas, by przeszkodzić temu. Dzisiaj sobota, to płacze sprawę. Będę potrzebował dziś wieczór twej pomocy.

— O której?

— O dziesiątej.

— Zatem o dziesiątej będę u ciebie na Baker-Street.

— Doskonale. Ale, ale, doktorze, bądź łaskaw zaopatrzyć się w rewolwer, bo wyprawa nasza połączona jest z pewnem niebezpieczeństwem.

Skinął mi ręką na pożegnanie i zniknął wśród tłumu wychodzącej publiczności.

Przypuszczam, że nie jestem bardziej tępy, niż niektórzy z moich znajomych, ale w stosunkach z Sherlockiem Holmes przygniatało mnie zawsze poczucie własnej głupoty. C. d. n.

**Z teatru miejskiego.** Sobotnie wznowienie „Konfederatów Barskich“ świadczyło wprawdzie o „dobrych chęciach“ dyrekcyi, ale zarazem odsłoniło wszystkie ogromne braki naszego teatru. Omówimy niebawem obszerniej sprawy teatralne. Obecnie stwierdzić tylko wypadnie najgłówniejszy błąd: wadliwość obsady. Rolę wojewody powierzono p. Andruszewskiemu. Jest to aktor młody, utalentowany, o pięknej dykcyi (dyrekcya chce zapełnić nim lukę po Tarasiewiczu), ale materyał jeszcze surowy. W roli wojewody pan Andruszewski sprawiał wrażenie postaci wyciętej z jakiego staroniemieckiego drzeworytu, był zupełnie drewniany, zgoła ruszać się nie umiał. Raczej pan Kotarbiński powinien grać wojewodę, a p. Andr. ojca Marka. Bardzo cenimy p. Zelwerowicza, ale rola gubernatora nie odpowiada naturze jego talentu. P. Zelwerowicz jednak — wobec fatalnego zdekompletowania trupy — grać ją musiał...

W Konfederatach zadawalali tylko pp. Mielewski, Przybyłowicz i Sobiesław.

Po przedstawieniu Konfederatów z pewnym niepokojem oczekiwać nam przychodzi dalszych klasycznych premier.

**Przepełnienia w gimnazyach krakowskich,** mianowicie w I. klasie, jest tak wielkie, że nawet sale konferencyjne i sale nauczycielskie pozmieniano na wykładowe. Władze szkolne przewidywały ten napływ i starały się o utworzenie osobnego równorzędnego oddziału gimnazym niższego, ale minister oświaty Hartel, honorowy doktor Uniw. Jagiellońskiego, odmówił tej prośbie.

**Małomiejski matecznik.** Sprawa listu p. Kuczyńskiego do prezesa Kosobudzkiego może doprawdy wyprowadzić z równowagi i cierpliwości. I tak, zgłosił się do nas p. Staszczyk z oświadczeniem, że **nie był obecnym** przy tem, jak p. Kuczyński list do p. Kosobudzkiego podpisywał. (Na świadectwo p. Staszczyka, jak to przedwczoraj donosiliśmy, powoływał się sam p. Kuczyński wobec naszego współpracownika). Na życzenie p. Kosobudzkiego zaznaczyliśmy też, że Koło mieszczańskie żadnych długów za czynsz, wodę, gaz i t. d. nie ma, tymczasem p. Jan Fiszer, właściciel kamienicy, gdzie się lokal Koła mieści, zapewnił nas, że Koło jest mu winne 600 koron zaległego czynszu i 45 koron za wodę... Mamy, co do nas, dosyć tej historyi z listami p. Kuczyńskiego i zamykamy dyskusyę w tej sprawie.

**Jatki miejskie** stały się w ostatnim czasie wyłącznym przedmiotem rozmów wśród krakowskich gospodyń. Kilka pań pyta nas, o ile mięso będzie tańsze w miejskiej sprzedaży. To samo pytanie stawialiśmy p. Konińskiemu, weterynarzowi, który pierwszy myśl jatek miejskich podniósł i nad jej urzeczywistnieniem pracuje, ale i on różnicy ceny dziś nie umiał nam podać. Jatki te będą na razie próbą, która dopiero powoli ceny mięsa ustali. Także i na to nie umiemy odpowiedzieć, czy gdzieindziej podobne próby już robiono i jak one wypadły. Bać się tego eksperymentu nie potrzeba, bo np. liczne towarzystwa konsumcyjne *(Konsumvereine)*, mianowicie w miastach fabrycznych, wyrębują mięso na własny rachunek dla swoich członków, przyczem obie strony dobrze na tem wychodzą. Przy dobrej woli Rady miejskiej moglibyśmy już w listopadzie uzyskać na tej drodze tańsze mięso. Zresztą sprawą tą tak się interesuje cały Kraków, że chyba i ojcowie miasta nie będą jej krystalizowali.

**Mylnie donosi** wczorajszy „Czas“, jakoby Hotel centralny nabył p. Götz-Okocimski. Hotel ten bowiem nabyła na licytacyi p. Kohnowa, dotychczasowa współwłaścicielka tegoż.

**Szymon Hirsch,** właściciel sklepiku bławatnego przy ulicy św. Tomasza został uwięziony i odstawiony do sądu karnego. Oskarżony jest o podpalenie własnego sklepu.

**NOWINKI.** **To i owo.**

**Ostatni list z letniego mieszkania.**

Drogi mężusiu! Pojutrze wracamy, czekaj na nas na kolei. Nie mogę uwierzyć w swe szczęście, że za dwa dni będę w domu, w Krakowie. Wracamy, jako dzieci marnotrawne, wychudli odarci, bosi, zziębnięci, kaszlący... Święte słowa tych, którzy powstają przeciwko letnim mieszkaniom, jako modnemu obłędowi, ale nigdy tej prawdy nie stwierdziłam tak na własnej skórze, jak w tym roku. Przecież to szaleństwo ponosić ogromne wydatki tylko dlatego, aby pozbawić się wszystkich wygód, jakie daje mieszkanie w Krakowie. Mówi się, że wiele poświęcić trzeba dla świeżego, wonnego, ożywczego powietrza wiejskiego... Ha, ha, ha, co za gorzka ironia!... W dzień — woń pobliskiej gnojówki, wyziewy z sąsiednich chlewków i parujące dokoła zgniłe kałuże po bezustannych deszczach; w nocy dusić się trzeba w ośm osób w dwóch ciasnych ciupkach, nie mogąc nawet otworzyć okna z obawy komarów i złodziei... Ach, komary tegoroczne, a pluskwy, pchły, a muchy! Dodawszy do tego ogromną drożyznę, a co gorsza, brak wszelkich produktów, zniszczenie całego zapasu obuwia dziecinnego i ubranek, które pogniły od błota i deszczu, otrzymamy taki smutny bilans, jak ty nazywasz, że stanowczo wyrzekam się na zawsze wszelkich letnich mieszkań! Jestem pewna, że i ty mężusiu, postanowienie moje w zupełności zaakceptujesz i nie będziesz już nigdy skazywał mnie na okropne wygnanie „dla dobra dzieci“.

Przyjeżdżamy pociągiem wieczornym. Każ, mężusiu, zrobić herbaty i kup dużo wędlin i ciastek, do których się dzieciaki stęskniły.

Do widzenia, mój drogi, za dwa dni!

Twoja Zizi.

P. S. W tej chwili przyszedł do mnie gospodarz Więciorek z Psich Dołków, ten, »iesz, co to ma taki śliczny domek dla letników pod samym lasem. Mówił mi, że wydaje córkę za mąż wkrótce, po kopaniu kartofli i potrzebuje gotówki, że więc z chęcią wynająłby nam ten domek za pół ceny, aby tylko teraz zapłacić mu połowę należności. Propozya to, nad którą warto się zastanowić... Możebyś, mężusiu kochany, wybrał się pojutrze po nas tu na miejsce, tobyś się z Więciorkiem rozmówił.

Z.

**Nowe gimnazyum.** W Tarnowie otwarto nowe, na razie 5-klasowe gimnazyum. Na uroczystość tę przybył namiestnik hr. Potocki i radca szkolny German. Dyrektorem nowego gimnazyum jest dr. Jan Leniek.

**Księgarnię ludową** zakłada we Lwowie grono ludzi, pracujących na niwie podniesienia oświaty i odrodzenia narodowego polskiego ludu. Celem i zadaniem księgarni tej będzie przedewszystkiem z jednej strony zgromadzenie i scentralizowanie wszystkich dotychczasowych godnych rozszerzania wydawnictw ludowych całej **Polski**, z wszystkich trzech zaborów; z drugiej strony zaś, przez wydawanie odpowiednich katalogów i zawiązywanie bezpośrednich stosunków, ułatwienie pracy tym, którzy dla oświaty ludu chcą pracować, a głównie wejście w styczność wprost z ludem, tak miejskim jak wiejskim, budzenie zamiłowania do książki.

Księgarnia ludowa powstaje na zasadzie ustawy z dnia 8 kwietnia 1803, jako stowarzyszenie udziałowe z ograniczoną jednokrotną poręką. Udział wynosi sto koron.

Księgarnię prowadzić będzie p. Stanisław Botwiński, fachowy księgarz, wielkopolanin.

Pięknej tej instytucyi życzymy z całego serca „Szczęść Boże“.

**Stuletni jubileusz** obchodziła onegdaj austryacka ustawa karna. Sankcyonowana 3 września 1803, z niewielkimi zmianami przetrwała w naszej monarchii aż do dnia dzisiejszego. Większej reformie uległa raz tylko w r. 1852. Przed 100 laty uważaną ona była za wykwit jurisprudencyi i wiele innych państw na niej się wzorowało. Sławiono głównie jej łagodność, mimo tego, że w karach przez nią dyktowanych, znajdują się galery, „najcięższe“ więzienie i łańcuchy. Dziś one już nie egzystują. Najkardynalniejszą zaletą tej ustawy jest udzielenie sędziom prawa łagodzenia kar wedle uznania. Dziś ustawa ta jest anachronizmem i domaga się nie reformy, ale z gruntu innej budowy. W komisyach parlamentarnych leży też przedyskutowany już projekt nowej ustawy karnej, ale wiry polityczne jeszcze w r. 1897 projekt ten wtrąciły w zapomnienie, z którego nie może się wydobyć. Zupełnie ten sam los spotkał ustawę prasową. Obecne położenie polityczne nie nasuwa nadziei, aby obie te ustawy weszły znowu na porządek dzienny. Skończy się przesilenie węgierskie, to rozpocznie się czesko-niemieckie, gwałtowniejsze i uporczywsze, na co zdają się nieomylnie wskazywać ostatnie mowy posłów Herolda i Pacaka, mężów politycznych, którzy nigdy nie szafują gołosłownemi pogróżkami.

## Z Podgórza.

**W sprawie notatki** umieszczonej w nrze 89 „Nowin“ p. t. „Ciężkie pobicie“, nadsyła nam list p. Jaśkowiec twierdząc, że „nieprawdą jest, jakoby wraz ze ślusarzem Feliksem Kulistym, bratem swej żony, dopuścił się na służącej T. Kuliszewskiej ciężkiego pobicia. tak, że zostało wdrożone śledztwo ze strony c. k. prokuratoryi państwa, natomiast prawdą jest, iż służąca ta, zaskarżona za obelgę żony w sądzie podgórskim, wniosła do tegoż sądu skargę wzajemną i że na skutek tych odbędzie się rozprawa w d. 7 września“.

Otóż w odpowiedzi na to „sprostowanie“ stwierdzić należy, iż faktem jest, że p. Jaśkowiec pobił wobec licznych świadków wraz z Kulistym Kuliszowską tak bardzo, że wedle orzeczenia lekarza dra Pancewicza stała się skutkiem tego niezdolną do służby przez dni 7; że następnie dr Pancewicz z urzędu wniósł „visum repertum“, równające się skardze karnej, do c. k. sądu karnego w Podgórzu; — że wreszcie poszkodowana zawiadomiła równocześnie o tem c. k. prokuratoryę państwa w Krakowie, skarżąc Jana Jaśkowca o zbrodnię gwałtu publicznego.

**Zmiana własności.** Sklep korzenny p. B. Kaczmarskiej, w Rynku głównym, nabył p. Szul, który nadal powyższy handel w tym samym zakresie będzie prowadził.

**Kradzieży z włamaniem** dopuszczono się wczoraj w nocy w Libertowie, u handlarza Goldberga, w czasie której skradziono 10 kur, oraz zegarek złoty z łańcuszkiem.

**Na targ bydła i trzody w Podgórzu** spędzono wczoraj d. 4 września br.: bydła rogatego sztuk 323, cieląt 180, świń 88. Za 1 klg. żywej wagi płacono: bydło rogate I. kl. 64—68 hl., II. kl. 56—64 hl.: cielęta 58—62 hl.; świnie 80 do 84 hl. W porównaniu z zeszłym tygodniem nastąpiła zniżka, skutkiem braku handlarzy z Prus; wtedy bowiem płacono za bydło I. kl. 68 do 72 hal.

**Jesienną zabawę sokolą** urządza „Sokół“ podgórski w Parku miejsk. na Krzemionkach dnia 8 września br. z programem następującym: 1) koncert muzyki wojskowej, 2) ćwiczenia zlotowe, wykonane przez druhów miejscowych i gniazd sąsiednich, 3) rej kolarzy, 4) koncert mandolinistów. 5) piramidy wolne i na drabinkach wieczorem przy oświetleniu bengalskiem. Nadto przez cały czas zabawy funkcyonować będą bufety i loterya fantowa. Początek o godz. 2 po poł. Dochód przeznaczony na restauracyę gmachu „Sokoła“, zniszczonego powodzią, wobec czego spodziewać się należy, iż prawdziwie sokoli ten program zgromadzi w dniu zabawy liczną naszą, a zawsze w tych wypadkach ofiarną i ochotną publiczność, która zapewne z zadowoleniem przepędzi te kilka godzin w uroczym i zdrowym parku krzemioneckim.

## Z Truskawca.

(Korespondencya „Nowin“).

Wszystko nam dałeś co dać mogłeś, Panie — tylko nie dałeś rozumu, jak z twych dobrodziejstw korzystać należy. Gospodarka w Truskawcu jest klasycznym tego dowodem. Ma bowiem Truskawiec wszelkie dane, aby zostać polskiem Vichy. Wykazy balneologiczne wody jego pod względem dobroci i siły na 9 stawiają miejscu przed Oldesloe i Bearn a wód tych rozmaitość taka, że dałby się one na 5 poszczególnych zdrojowisk rozłożyć. Tymczasem ludzka nieudolność i niezgledność marnuje te dary i korzystanie z nich utrudnia.

Wody truskawieckie są moczopędne lub rozwalniające, a mimo to w zakładzie jest tylko jedno miejsce ustępowe, ukryte starannie, bez wskazówki, gdzie go szukać — i przez żydów kuracyuszy zupełnie zanieczyszczone. Podobne miejsce w łazienkach przystępne jest tylko dla kąpiących się. Wytwarzają się tąd sytuacye nie do zniesienia, o których pisał już Heine: *und ich hab'es doch getragen, Aber fragt mich nur nicht wie?..*

U najliczniej uczęszczanego źródła „Naftusi“ brak wszelkiej kontroli. Żydzi, mianowicie w sobotę, tak oblegają to źródło, że dla innych kuracyuszy niema do niego przystępu. Myją sobie nawet w niem ręce.

Zbawienność tutejszych kąpieli cierpi dużo dla braku kontroli. Nikt nie sprawdza, czy kąpiel zrobioną jest według przepisu, czy stosunek soli do siarki zachowany, czy temperatura odpowiednia. Urządzenie łazienek prymitywne, wszędzie brud i ruina. Wanny poprzegryzane siarką, ustawione wysoko, bez schodków do nich. Okna bez stor, w razie potrzeby zasłania się je słomianką wziętą ze ziemi, bo prażące przez nie słońce szkodzi kuracyuszom, którzy mają polecone utrzymywać głowę chłodno.

Także apteka zdrojowa szwankuje. Często brakuje w niej proszków gazowych ($CO_2$) do kąpieli, wazeliny do masażu, wód mineralnych przepisanych pacyentom.

Restauracye, jak we wszystkich galicyjskich kąpielach, kiepskie, Pierwszorzędna z renomy Niżnika jest w gruncie rzeczy ostatniorzędną. Mięso dają zawsze twarde, usługa niedbała. Druga Korczaka nieco lepsza, a tylko tak zwana zakładowa Kozłowskiego, prowadzona na domowy sposób, może zadowolnić kuracyuszy.

Dodatnią stroną Truskawca są mieszkania, bez wyjątku dobre i niedrogie, mianowicie u właścicieli domów prywatnych.

(Dokończenie nastąpi).

## Telefonem i Telegrafem.

### Sytuacya polityczna.

**Wiedeń,** 6 września. „Montags Revue“, organ dra Körbera, pisze, że natychmiastowe zwołanie parlamentu w sprawie ugody z Węgrami i poboru rekruta, równałoby się alarmowaniu Austryi na długi czas przed bitwą. Rząd pragnie zapobiedz, aby do kwestyi czysto wojskowej nie wciągano aspiracyi narodowych, w czem upatruje groźne niebezpieczeństwo dla jednolitości armii.

**Budapeszt,** 6 września. Cesarz przyjął dziś przedpołudniem o $^1/_4$10 ministra prezydenta Khuena Hedervary'ego na audyencyi, a o 1 byłego min. prez. Kolomana Szella.

(Szell jest domniemanym przyszłym **premierem.**)

### Macedonia w płomieniach.

**Konstantynopol,** 6 września. Attachés wojskowi: austryacki, angielski, francuski i niemiecki, pojechali do Monastyru, aby zbadać naocznie sytuacyę.

### Kontrola podróżnych.

**Konstantynopol,** 6-go września. Aby zapobiedz zamachom, zarządził rząd turecki ścisłą rewizyę podróżnych i pakunków w Mustafa-Basza i zmianę wagonów.

### Książę Ferdynand nie chce wojny.

**Sofia,** 5 września. Na radzie ministeryalnej pod przewodnictwem króla zapadło postanowienie, aby nie dopuścić do wojny z Turcyą. (Zobaczymy, czy wola ludności nie będzie silniejszą!)

### Przeciw serbskim królobójcom.

**Belgrad,** 6 września. Z Niszu donoszą, że oficerowie garnizonu zmusili rząd do uwolnienia aresztowanych swych kolegów względnie do nałożenia na nich tylko aresztu domowego.

**Belgrad,** 6 września. Prezydent min. Avakumowicz oświadczył korespondentowi Belgradzkich „Nowin“, iż zdaniem jego afera w Niszu zostanie rychło zażegnaną (??). Jak wiadomo ogół oficerów serbskich potępia mord dokonany na królu Aleksandrze i żąda ukarania morderców banicyą (a nawet karą śmierci).

### Król Piotr.

**Belgrad,** 6 września. Król Piotr wrócił tu z podróży po kraju, witany owacyjnie przez całą ludność.

**Belgrad,** 6 września. Serbski następca tronu celem obeznania się ze służbą wojskową, wstępuje do armii jako prosty piechur.

### Dżuma.

**Konstytnopol,** 6 września. Skonstatowano, że poganiacz wielbłądów, który przybył z Aleppo do Aleksandrette, umarł na dżumę.

**Paryż,** 6 września. Ministerswo spraw zagranicznych i tutejsza rosyjska ambasada zaprzeczają doniesieniu dzienników, jakoby car zamierzał wybrać się z odwiedzinami do Francyi.

Natomiast według dziennika „Matin“ zapytywał się już rząd francuski króla włoskiego, czy czas 14 października będzie dla niego dogodny do podróży do Paryża. Prawdopodobnie król włoski zgodzi się na tę propozycyę i w tym razie zabawiłby w Paryżu aż do 18 października.

## Z ostatniej chwili.

### Śmierć nagła adwokata.

W sądzie powiatowym, przy ulicy św. Jana, na oddziale II., bawiący tamże adwokat dr Czerny, znany w szerokich kołach miasta, padł około godziny 10 z rana rażony apopleksyą. Śmierć nastąpiła prawie natychmiast, ratunek okazał się bezowocnym. Tragiczny wypadek wywołał wielkie wrażenie w gmachu sądowym.

W teatrze miejskim d. 4 bm. **„Konfederaci Barscy“** dramat w 2 aktach A. Mickiewicza.

| | |
|---|---|
| Wojewoda | Pp. Andruszewski |
| Hrabina, córka wojewody | „ Rutkowska |
| Hrabia Adolf | „ Frączkowski |
| Generał-Gubernator | „ Zelwerowicz |
| Kazimierz Poławski | „ Mielewski |
| Ojciec Marek | „ Kotarbiński |
| De Choisy, oficer francuski | „ Sobiesław |
| Doktor, ajent dypl. | „ Przybyłowicz |
| Starosta | „ Stępowski |
| Stary szlachcic | „ Bronicz |
| Starościna | „ Wolska |
| Burmistrz miasta Krakowa | „ Senowski |
| Miecznik | „ Wójcicki |
| Zbroja | „ Zawierski |

Zakończy **„Warszawianka“** pieśń z roku 1831 St Wyspiańskiego.

| | |
|---|---|
| Chłopicki | Pp. Sosnowski |
| Młody oficer | „ Sobiesław |
| Żołnierz | „ Stępowski |
| Marya | „ Arkawin |
| Anna | „ Jutkiewicz |
| Matka panien | „ Wolska |
| Jan Skrzynecki, generał | „ Jednowski |
| Ludwik Michał hr. Pac | „ Zelwerowicz |
| Kazimierz Małachowski | „ Senowski |
| Literat | „ Walewski |
| Jan Nepomucen Umiński | „ Zawierski |
| Barzykowski | „ Wójcicki |

We wtorek „Obrona Częstochowy“.

**Do dzisiejszego numeru** dołączamy prospekt handlu wyrobów wschodnich dr Nieć i Sp. w Rynku głównym.

**Dr Bolesław Mikiewicz** przeniósł **kancelaryę adwokacką** z Wadowic (313-1-5) **do Krakowa Szewska 23 l. p.**

**Poszukują posady:** Palacz. dozorca maszyn parowych egzaminowany, kawaler, w sile wieku z chlubnemi i długoletniemi świadectwami. **Kelner, płatniczy** energiczny z kaucyą, dobrze polecony lub inkasent. **Nauczycielki** polki z niem. franc. i muzyką. Wiadomość: St. Mikulski, Kraków ul. Floryańska l. 8, I. p. (312-1-8)

**INTERES MODNIARSKI** egzystujący od 15 lat w jednej z pryncypalniejszych ulic Krakowa **jest do sprzedania** z powodu słabości. Wiadomość udzieli biuro p. FILIPINY, ulica Floryańska l. 21. (315-1-6)

**Panna** Rouquaud, Sylvia, rozpoczęła swoje kursa i lekcye języka francuskiego. Godziny od 2-3 popołudniu. Plac Szczepański l. 7, I. p., ganek. (314-1-3)

**Kolporter** zdolny znajdzie umieszczenie zaraz w księgarni W. Poturalskiego w Podgórzu. (311-2-2)

6, 7 i 8 września 1903 r. popołudniu **KONCERT** muzyki zakładowej **w Swoszowicach** poczem wieczorem Reunion. Bufet, zimne przekąski i wszelkie napoje. Omnibus do kolei i z Krakowa (o godz. 3). **Zarząd.**

MAGAZYN KATOLICKI **„MARIE“** konfekcyi dziecięcej dla dziewcząt i chłopców **ul. Sławkowska 12, I. p.** vis-a-vis Hotelu Grand, w domu, gdzie mleczarnia Wnej 284 Dobrzyńskiej. 66-300

**Zastawione brylanty** perły, złoto i srebro **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach. Wiadomość w Admin. działu inserat. „Nowin“, ul. św. Jana l. 30. (298-45-300)

**Magiel kołowa** w dobrym stanie jest **do sprzedania.** Wiadomość ul. Retoryka 12, w sklepie. 304-2-2

**PIERWSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY Al. SZAFRAŃSKIEGO** w Krakowie, ul. Mikołajska l. 16. Składy oraz własny wyrób trumien, ulica Kopernika l. 32. Ceny najniższe, bo od 35 zlr. trumny metalowe, a od 15 zlr. trumny dębowe. (291-30-150)

**Na śluby!** Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie (290-18-150) **P. GUZIKOWSKI** Grzegórzki 41, telef. 336.

**Zegarmistrz** JACEK LUDWIŃSKI mieszka i prowadzi pracownię ul. Szewska l. 7, I. p. i poleca się łaskawej pamięci. (277-3-3)

Przybory do szycia i haftu, Wełny, Bawełny, Włóczki, Rękawiczki, Kamasze, Pończochy wełniane i bawełniane poleca **STEFAN PORĘBSKI i Ska, ul. GRODZKA l. 2.** W niedziele i święta zamknięte. 301

Zeszyty szkolne, atramenty, ołówki, pióra, rączki, teczki i paski na książki, rajscajgi, rajsbrety, bloki rysunkowe, gumy, tusze, wogóle polecają po bardzo niskich cenach (197-4-150) **wszelkie przybory szkolne dla szkół miejsk., wydział. i średn.** **Janeczek i Woyciechowski SKŁAD PAPIERU** w Krakowie, Rynek gł. 8, naprz. kość. ś. Wojciecha. Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne drukowane i litograf.

**„HENNOLINA“** barwi stopniowo od blond do najciemniejszych — konserwuje i wzmacnia. — Poleca: (296-26-300) **WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.** Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Poszukujemy **zdolnych mężczyzn** którzy posiadają **zmysł kupiecki i chętnie podróżują.** Warunki: nieposzlakowana przeszłość, energia i pracowitość. Fachowe wiadomości nie są wymagane; nowicyusze będą pouczeni i na próbę na nasz koszt wysłani. — Oferty ustne przed południem lub pisemne **Asekuracya, Kraków,** Floryańska 13. (310-3-3)

MAGAZYN NOWOŚCI **ANASTAZEGO FRONCZA** poleca w wielkim wyborze najtaniej przybory do krawieczyzny, szycia i haftu, Woalki, Rękawiczki, Paski, Boa, Rysze, Parasole, Przybory toaletowe itp. Kufry, Torby, Necesery, Wyroby skórkowe, Szczotki, Grzebienie, Perfumerye, Wody kolońskie, Mydła. **Kraków ul. Floryańska l. 17.** 288 73-300

**W Zakładzie gimnastycznym JADWIGI MAYÓWNY** kursa gimnastyki zdrowotnej dla dzieci, chłopców i panienek prowadzone będą przez uczenicę Instytutu Centralnego **Fröken Ekelöff ze Stockholmu.** — Leczenie ortopedyczne jak lat ubiegłych pod kierunkiem lekarskim **prof. dr. Kadera.** — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między g. 10—12 i 3—5 przy ul. św. Tomasza 18, II p. nad magazynem Wnego Froncza. (309-1-8)

Rzadowo uprawniona **FABRYKA WOD MINERALNYCH I SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH** pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4 wyrabią pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo Wody mineralne, odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska, Gieshueblerska, Selterska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalne lecznicze,** jak: litowe, bromowa, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na 182 26-100 żądanie franco.

**ZNANA z RZETELNOŚCI, DOBROCI i TANIOŚCI OWOCARNIA** 272 **Kraków, ul. Szewska l. 25.** (8-3) Oznajmia Szanownej P. T. Publiczności iż nadchodzą codziennie transporty całemi wagonami, a Szan. Publiczność ma tam bardzo wielki wybór przeróżnych południowych i wszelkich innych zagranicznych owoców, a mianowicie codziennie świeże wybierane węgierki Bośniackie, kawony sztuka 10 ct., melony prawdziwe tureckie ananasowe sztuka 15 ct. Jabłka i gruszki tyrolskie, renklody, brzoskwinie prawdziwe włoskie funt 15 ct. itd. po możliwie niskich cenach. **Winogrona:** Wszystkie gatunki winogron, najlepsze prawdziwe badeńskie, voslauskie słodkie funt 18 ct. itd. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie, wysyłając towar najstaranniej wybrany i po cenach możliwie umiarkowanych tak, iż każdy zamawiający jest zupełnie zadowolonym. Również zaznacza się, iż firma L. Anis, znajdująca się przy ul. Sławkowskiej nie ma nic wspólnego z firmą moją.

Nowootworzona pracownia krawiecka ubrań męskich i konfekcyi damskiej pod firmą (278-2-2) **MICHAŁ ST. MACAK** przy ulicy Kolejewej l. 2 w Krakowie poleca się Szanownej Publiczności. Przyjmuje wszelkie roboty nowe i przeróbki w zakres krawiectwa wchodzące według najnowszych żurnali po najniższych cenach.

Największy **Zakład pogrzebowy Jana Wolnego** jedyny w Krakowie, (281-54-300) **posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.** Główny skład ul. św. Tomasza. L. 4., tuż przy placu Szczepańskim, telefon nr. 331. — **Filia** przy ul. Kopernika L. 6. Zakład urządza pogrzeby od najskromn. do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — **Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.** Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięczn.

# Księgarnia D. E. Friedleina
w Krakowie, Rynek główny l. 17

**poleca przy otwarciu roku szkolnego** 250 10-15

# Książki szkolne

**dla wszystkich zakładów naukowych oraz wielki wybór książek do nabożeństwa dla dzieci i młodzieży w opr. skromnych i wykwintnych, atlasy i mapy geograficzne i historyczne, globusy, słowniki, tłumaczenia i preparacye do klasyków greckich i rzymskich oraz wszelkie podręczniki ułatwiające naukę.** Spisy książek szkolnych oraz dzieł rozmaitej treści wydaje księgarnia bezpłatnie.

**!!!Zwraca się uwagę** Szan. Pań Gospodyń na nowy produkt spożywczy!!! Z dn. 1 września br. otwartą została w Krakowie przy ul. Szewskiej 22 Fabryka kawy pod nazwą **KAWA KRAKOWSKA „SERENITAS“** wyrobu **TEOFILA SYPNIEWSKIEGO.**

Kawa Krakowska „Serenitas“ przewyższa kawę ziarnistą, nie zawiera bowiem kofeiny, nie działa szkodliwie na organizm.
Kawa Krakowska „Serenitas“ wzmacnia żołądek, uspokaja nerwy, jest bardzo pożywną tak dla dorosłych, jak i dzieci, a szczególnie dla tych ostatnich i osób słabowitych.
Kawa Krakowska „Serenitas“ jest wyrobem czysto krajowym, składa się bowiem z najpożywniejszych produktów wyłącznie krajowych, jak: słodu, żołędzi, jaj, cukru i t. d.
Kawa Krakowska „Serenitas“ ma i tę zaletę, że nie zwietrzeje, lecz im jest starsza, tem więcej nabiera zapachu i siły.

ORZECZENIE c. k. zakładu do badań dla środków spożyw. w Krakowie: „Proszek surrogatu Kawy „Serenitas“ barwy brunatnej o przyjemnym i gorzkawym smaku. Napar z niego przyrządzony posiada zapach przyjemny, smak miły, nieco gorzkawy. Części pożywnych zawiera 53·61%, składników zdrowiu szkodliwych nie zawiera wcale i jako zdrowy a przyjemny napój może być polecony“. (307-2-10) m. p. **Prof. Dr. O. Bujwid,** Dyr. zakł.

Cena I-go gatunku **50 ct.,** II-go **30 ct.** za ½ kg. Do nabycia w handlach korzennych w pakietach od 3 ct. począwszy.

Prosząc o łaskawe poparcie P. T. Publiczności, a zwłaszcza W. Pań Gospodyń, kreślę się z wysokiem poważaniem. **Teofil Sypniewski.**

# Zakład naukowo-wychowawczy żeński „S. RODZINY“
**w Krakowie, Pędzichów 15, dom własny.**

obejmuje:
1. **Szkołę 7-klasową** zorganizowaną na sposób rządowych szkół wydziałowych.
2. **Seminaryum** nauczycielskie z 4-klasową nauką aż do egzaminu dojrzałości, urządzone jest najściślej według wymagań W. c. k. krajowej Rady szkolnej.

Z zakładem połączony jest internat (dla przyszłych nauczycielek) i pensyonat „z wyższą opłatą“ (dla innych). — Przyjmuje się pensyonarki, półpensyonarki i externistki.

Konwersacya francuska i niemiecka. - Wpisy w Zarządzie do 8-go września.

Przełożona: **Róża Janiszewska.**
(238-5-5) Dyrektor seminaryum: **prof. J. Gebkardt.**

**Wyjeżdżającym** do kąpiel i **przejeżdżającym** przez Kraków wykonywam tak czyszczenie jak i farbowanie ubiorów męskich, damskich i dziecinnych w przeciągu 48 godzin, ręcząc za wykwintne i trwałe wykonanie. Dla prowincyi wszelkie nadesłane przedmioty do czyszczenia i farbowania wykonuję w przeciągu trzech dni. Pierwszorzędna fabryka chemiczna **CZYSZCZENIA i FARBOWANIA** (274-3-6) Główne biuro przyjęcia Plac WW. Świętych Nr. I, obok Magistratu, jakoteż w fabryce przy ul. Biskupiej Nr. 9. Wspierajcie przemysł krajowy! **ARTUR POPPER** w Krakowie, ul. Biskupia l. 9-11.

**Znaczne zniżenie cen!**

**A. HAWEŁKA** ces. i król. dostawca dworu POLECA 257 2-4 **WINOGRONA KURACYJNE** tylko prawdziwe z Veslau i Baden. Przesyłki na prowincyę w koszykach pocztowych odwrotnie. Adres telegr.: Hawełka, Kraków.

302 **ORYGINALNA DUPUY'A ZAPRAWA NASIENNA** 3-5 przeciwko śnieci (rdzy w zbożu) w paczkach po 50 halerzy na hektolitr zboża „ „ 26 „ „ ½ „ „ **Do nabycia u firmy Domu rolniczo-produkcyjnego Ernesta Bahlsena** w Krakowie, ul. Karmelicka l. 24.

**Czytajcie!** **Kilka rentownych kamienic** w Rynku, przy ul. Szewskiej, Floryańskiej, w śródmieściu i za plantami w Krakowie tanio do sprzedania. **Dobra** koło Lwowa, 4 folwarki, ziemia pszenna, kopalnie torfu i przeszło **2000 morgów starego lasu** (buk, dąb i szpilkowe) tanio do sprzedania. **Mniejsze folwarki, wille i parcele budowlane.** Wiadomość: **Agencya informacyjna St. Mikulskiego,** Kraków, ul. Floryańska l. 8, I. p. **Biuro służ dostarcza doborowej służby. Agencya** wyrabia pożyczki hypoteczne i wekslowe, warunki przystępne. — Na odpowiedź proszę załączyć markę. (222-6-)

**OBERMÜLLER** kawaler, zdolny młynarz posiadający chwalebne świadectwa kilkunastoletniej pracy w swym zawodzie. Poszukuje posady w chrześciańskim przedsiębiorstwie, lub budowy czy też przebudowania młynów, amerykańskich i polskich albo też i pojedynczych przyrządów tychże, według najnowszych systemów i najprzystępniejszej cenie. Zgłoszenia przyjmuje dział inserat „Nowin“ ul. św. Jana 30. Adres: Stanisław Ładzik, kierownik młyna w Mogile. (316-1-3)

**Dla fachowców** jest **młyn i tracz wodny** w okolicy lesistej i urocznej do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne przyjmuje z grzeczności dział inser. „Nowin“ ul. św. Jana 30. (271-3-4)

**Zmiana lokalu.** Zakład Introligatorsko-galanteryjny **ROBERTA JAHODY** przeniósł się na tę samą ulicę **Bracką** pod l. 12, a róg placu Franciszkańskiego i poleca się nadal łaskawej pamięci. (117-20-36)